TENIS ZAWODNICZY, LUBELSKIE

Katarzyna Kliber: Przełomowy moment w życiu

maciej · 16 kwietnia, 2026



Katarzyna Kliber przygodę z tenisem rozpoczęła się tak, jak bywa w wielu innych przypadkach. Pierwszy raz na kort zabrał ją tata. Miała wtedy 6 lat, ale jak sama wspomina, tenis od razu jej się spodobał. Od dawna jest czołową zawodniczką województwa lubelskiego, startuje w turniejach krajowych i zagranicznych, a w ogólnopolskim rankingu juniorek jest notowana w TOP 30. Ten rok będzie dla młodej tenisistki bardzo ważny. – Kończę 18 lat i muszę zdecydować o swojej przyszłości. Mam w planach wyjazd do Stanów Zjednoczonych, by tam kontynuować tenisową przygodę i łączyć ją z edukacją na uczelni – zdradza tenisistka Avii Świdnik.



Kończysz 18 lat i przejdziesz z rywalizacji juniorskiej do seniorskiej. Czujesz, że to duże wyzwanie?

– Nie da się ukryć, że jest to przełomowy moment w życiu. Muszę zdecydować o swojej przyszłości, co nie jest łatwe, ponieważ podjęte na tym etapie decyzje będą miały olbrzymie znaczenie, jak potoczy się moje życie. Mam w planach wyjazd do Stanów Zjednoczonych, by tam kontynuować tenisową przygodę i łączyć ją z edukacją na uczelni. Jeśli chodzi o inne plany, to będę chciała także rozpocząć rywalizację w turniejach seniorskich – zarówno polskich, jak i ITF. Obecnie jednak skupiam się głównie na tym co jest teraz, czyli na graniu w turniejach juniorskich.

Od lat jesteś czołową zawodniczką województwa lubelskiego. Opowiedz o tym, kiedy i jak zaczęła się twoja przygoda z tenisem.

– Pierwszy raz na kort zabrał mnie tata, kiedy miałam 6 lat. Ta forma aktywności od razu mi się spodobała. Na początku była to wyłącznie zabawa, ale z czasem doszły wyzwania i rywalizacja, które pokochałam.

Tenis stał się moją codziennością i tak jest do dzisiaj. Pamiętam, że pierwsze wygrane mecze i turnieje dawały mi dużo satysfakcji i utwierdzały w przekonaniu, że tenis jest tą dyscypliną, w której chcę się rozwijać.

Po tylu latach trenowania i rywalizacji tenis cały czas daje ci tyle samo satysfakcji i radości, co kiedyś?

– Zdecydowanie tak. Tenis jest bardzo dużą częścią mojego życia. Cały czas odczuwam przyjemność z wyjścia na kort, możliwości trenowania i rywalizowania. Wiadomo, że na przestrzeni lat są różne etapy i coś się zmienia, ale akurat moje podejście do tenisa od dawna jest podobne. Obecnie mam dużo większe doświadczenie, ale radość z grania jest tak samo duża.



– Obecnie mam dużo większe doświadczenie, ale radość z grania jest tak samo duża – zaznacza Katarzyna Kliber. Fot. Archiwum prywatne K. Kliber

Zawodnicze granie w tenisa nie jest łatwe. Czy na przestrzeni tych lat miałaś jakieś kryzysy czy chwile zwątpienia?



– Są momenty, kiedy motywacji i sił jest trochę mniej. Mam tu na myśli chociażby czas po wyjazdach turniejowych, czy kumulacji obowiązków tenisowych i szkolnych. Nie zawsze jest łatwo to pogodzić. Wydaje mi się jednak, że to coś normalnego i do tej pory wszelkie tego typu momenty udawało mi się przezwyciężyć. Na szczęście nie miałam jakichś większych kryzysów.

Skoro już poruszyłaś temat łączenia obowiązków tenisowych ze szkolnymi, to jak trudne jest to zadanie?

– Na pewno trzeba bardzo dobrze planować swój kalendarz i harmonogram dnia. Musi być czas na treningi i na naukę. Czasami odbija się to na czasie wolnym, rezygnacji ze spotkań z przyjaciółmi czy odpuszczeniem jakiegoś wyjazdu. Takie funkcjonowanie nauczyło mnie jednak organizacji i umiejętnego zarządzania swoim czasem. Plany treningowe i turniejowe starty staramy się dostosować wspólnie z moim tatą i trenerem Radosławem Siczkiem.

Na koniec chciałem jeszcze wrócić do twoich planów wyjazdu do USA. Skąd taki pomysł i dlaczego uważasz, że to najlepszy kierunek rozwoju dla ciebie?

– Od wielu lat słyszałam od innych zawodników czy zawodniczek o możliwościach, jakie daje wyjazd na studia do Stanów Zjednoczonych. W ostatnich miesiącach ten temat, w rozmowach z moimi koleżankami z kortu, przewija się wyjątkowo często. Zaczęłyśmy się tym interesować, zasięgać informacji i teraz regularnie wymieniamy się opiniami na ten temat. Ten amerykański system pozwalający na grę w tenisa na wysokim poziomie i jednocześnie zdobywanie wykształcenia wydaje się być bardzo dobrym rozwiązaniem. Sport i nauka są dla mnie tak samo ważne,

więc taki wyjazd może być dobrym krokiem.

Marzysz o jakiejś konkretnej uczelni? I pół żartem, pół serio – czy warunki klimatyczne będą miały znaczenie w kwestii twojego wyboru?

– Cały czas rozmawiamy z trenerami, są różne opcje, ale konkretnych decyzji jeszcze nie ma. Warunki klimatyczne są ważne, lubię jak jest ciepło, więc pewnie fajnie byłoby trafić na uczelnię w stanie, w którym przez cały rok jest przyjemna pogoda. Nie to jest jednak kluczowym czynnikiem wyboru. Ważniejszy jest poziom tenisowy i drużyna, w której miałabym grać.

Rozmawiał Marcin Michalewski

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/katarzyna-kliber-przelomowy-moment-w-zyciu/